



KLAUDIA CWOŁEK

redaktor wydania

Żałoba będzie trwała jeszcze bardzo długo. Na trzeci dzień po zawaleniu się hali w Chorzowie „Gazeta Wyborcza” napisała, że poszkodowani przebywający w jednym ze szpitali nie chcą już rozmawiać o tragedii, nie życzą sobie wizyt dziennikarzy. Jest taki moment, że trzeba zamilknąć. Dzisiaj więc nie wiemy, w jaki sposób będziemy jeszcze pisać o tamtych wydarzeniach, choć byłoby źle, gdybyśmy do nich w ogóle nie wracali. ■

ZA TYDZIEŃ

- TO NIE JEST AUTOSTRADA. Niebezpieczne miejsca na drodze z Bytomia do Gliwic.
- OBCHODY ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO.
- WSPARCIE DLA POSZKODOWANYCH. Pomoc psychologiczna po chorzowskiej tragedii.

Pozegnaliśmy ofiary katastrofy w Chorzowie

Puste miejsca

3 lutego na bytomskim cmentarzu pożegnano nadkomisarza Tadeusza Bartosika. Zginął – przygnieciony zawalonym dachem hali targowej w Chorzowie – ratując spod gruzów kobiety.

– Słowa, które policjant wypowiedział w rocie ślubowania, wypełnił aż do kresu – powiedział na grobie zmarłego policjanta wicepremier Ludwik Dorn. Tadeusz Bartosik miał 36 lat, w Oddziale Prewencji Komendy Wojewódzkiej w Katowicach pracował od 17 lat. W dniu katastrofy pełnił służbę razem z kolegą, zapewniając bezpieczeństwo uczestnikom wystawy gołębi. Z miejsca zagrożenia nie zdążył wyprowadzić kobiety, której pospieszył z pomocą. Zginął przywalony stalową konstrukcją. Sierżant sztabowy Tadeusz Bartosik pośmiertnie został awansowany na stopień podkomisarza. Został żoną i 10-letniego syna.

W liście kondolencyjnym biskupi gliwicy napisali: „Wiemy,



KRZYSZTOF KUSZ

że ból i smutek napelnia wasze serca, dzielimy go z wami. Pozostaje puste miejsce, wypełnijcie je miłością i modlitwą”. – Bez jednego muzyka orkiestra traci swoje brzmienie – powiedział nadkomisarz Waldemar Pritz. Tadeusz Bartosik grał na trąbce w orkiestrze Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Kolega zmarłego mówił o tym, jak trudno im



Z kościoła św. Wojciecha kondukt żałobny ruszył ulicami Bytomia

Że śmierć zabrała takiego moczarskiego duchowego.

Dzień wcześniej na cmentarzu bytomskiej parafii NSPJ pożegnano 9-letnią Darię Gądzińską, również ofiarę chorzowskiej tragedii. Dziewczynka na wystawę pojechała razem z tatą. Była uczennicą trzeciej klasy SP nr 45. Pomimo trwających ferii, 2 lutego kołozęgnęło wielu uczniów tej szkoły. ■

MODLITWA W CIENIU ŚMIERCI



O cieniu śmierci, jaki towarzyszy nam po katastrofie budowlanej w Chorzowie, mówił bp Gerard Kusz podczas Mszy w święto Ofiarowania Pańskiego. W ten dzień w gliwickiej katedrze w sposób szczególny modlono się za ofiary tragedii i ich rodziny. Wieczorowi skupienia towarzyszyły trzy symbole z liturgii dnia – zapalone świece, para gołąbków, które rodzice Jezusa ofiarowali w świątyni, i miecz boleści – proroctwo starca Symeona dla Maryi. – My też dzisiaj zapaliliśmy świece, tak jak zapalili znicze na pobożowisku w Chorzowie ci, którzy i modlitwą, i bólem, i łzami żegnają swoich bliskich – mówił ksiądz biskup. Zebrany wskazał na Jezusa,

Płonące znicze w miejscu tragedii

który mając ciało, także musiał poddać się lękowi śmierci, by mocą Boga go przewyciężyć. ■

Dzień Życia Konsekrowanego

GLIWICE. 4 lutego z okazji święta Ofiarowana Pańskiego w katedrze śś. Piotra i Pawła jak co roku spotkali się przedstawiciele zgromadzeń zakonnych i świeckich instytucji życia konsekrowanego. Mszy św. przewodniczył bp Jan Wierczok. W homilii mówił o Marii – wzorze całkowitego ofiarowania swojego życia Bogu i przekazywania Go światu jako „światła na oświecenie narodów”. – Pokaż światu tak jak Maryja to, co posia-

dasz i co zdobyłaś – zachęcał ksiądz biskup. Mówił także o zamykaniu różnych placówek zakonnych. – Jest to też problem, który trzeba rozważyć – podkreślił, sugerując, że być może w wielu miejscach trzeba do dzieł zakonnych włączyć ludzi świeckich. W ten sposób można by dać świadectwo otwartości na świat i potrzeby, jakie ze sobą niesie. Po Mszy w Centrum Jana Pawła II odbyło się tradycyjne spotkanie przy wspólnym stole.



KLAUDIA CWOŁEK

Na spotkanie do katedry przyjeżdżają członkowie zakonów i instytucji świeckich z całej diecezji

Burmistrz zostaje

MIASTECZKO ŚLĄSKIE. W referendum w sprawie odwołania burmistrza Stanisława Wierczoka, które odbyło się w ostatnią niedzielę stycznia, wzięło udział ponad 19

proc. uprawnionych do głosowania. To zbyt mało, aby uznać je za ważne (wymagane było 30 proc.). Tym samym nie dojdzie do zmian na tym stanowisku.

Pomagamy ofiarom

ZBIÓRKA PIENIĘDZY. Na apel biskupa gliwickiego 5 lutego we wszystkich kościołach diecezji przeprowadzona została zbiórka pieniężna na pomoc ofiarom tragedii w Chorzowie. Pieniądze przekazane zostaną na konto Caritas gliwickiej i roz-

dyponowane według rozeznaczonych potrzeb. Ofiary można także wpłacać osobiście na konto: Caritas Diecezji Gliwickiej, ul. Łużycka 1, 44-100 Gliwice, PKO BP II O/Gliwice, 57 1020 2401 0000 0802 0039 0732, z dopiskiem: „Tragedia w Chorzowie”.

Wielu ludzi chętnie wspiera ofiary tragedii



KLAUDIA CWOŁEK

Gliwiczusz wręczony

NAGRODA. Człowiekiem Ziemi Gliwickiej 2005 został Jan Ballarin, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia, znakomity śpiewak solista, wieloletni pedagog. Podczas uroczystej gali otrzymał statuetkę Gliwiczusza, dłuta prof. Krzysztofa Nitscha. Laureata uhonorowano za wielkie zaangażowanie w edukację muzyczną wielu roczników gliwiczian, wspaniałe sukcesy pedagogiczne i zawodowe, konsekwencję w udowadnianiu, że Gliwice zasługują na miano muzycznej stolicy Śląska. Plebiscyt organizuje co roku



ANTONI WITWICKI

Jan Ballarin ze statuetką Gliwiczusza

redakcja „Nowin Gliwickich” wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Gliwickiej i gliwickim samorządem.

Chcę tu mieszkać

TARNOWSKIE GÓRY. Do 17 lutego w Tarnogórskim Centrum Kultury (ul. Sobieskiego 7) można oglądać wystawę pt. „Tarnowskie Góry – chcę tu mieszkać...”. Ekspozycja, przygotowana przez Urząd Miejski, przedstawia dotychczasowe i przy-

szłe inwestycje oraz projekty zmieniające oblicze miasta, w tym m.in. koncepcję oświetlenia w śródmieściu, przebudowę rynku i niektórych ulic (projekt i realizację) oraz koncepcję przebudowy Tarnogórskiego Centrum Kultury.

Parafialne półkolonie



KATARZYNA KŁYSIK

Dzieci z Gliwic na wycieczce w Wiśle

FERIE. Jak co roku w niektórych parafiach diecezji zostały zorganizowane półkolonie. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Gliwicach w pierwszym tygodniu ferii przygotowało program dla około 30 dzieci w parafii Wszystkich Świętych. – Wcześniej zanosiliśmy zaproszenia do domów. Mamy około 10 opiekunów, którzy podzielili się zadaniami – mówi Katarzyna Kłysik, organizator półkolonii. W programie znalazły się konkursy, zabawy i poczęstunek w salce parafialnej. Dzieci wyjechały do Wisły, zwiedziły muze-

um leśnictwa w Brynku i muzeum chleba w Radzionkowie. Pod okiem policjanta uczyły się też, jak zachować się w przypadku zagrożenia ze strony agresywnego psa. Ferie dofinansowane zostały przez Urząd Miasta oraz z funduszy, które uzyskano z parafialnego jarmarku adwentowego. Młodzież z KSM-u zorganizowała również półkolonie w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Lasowicach. Przez tydzień do salki parafialnej na wspólne gry i zabawy codziennie przychodziło około 90 dzieci.

Spotkanie amazonek

Dobre jest też piękne

Dzielimy się nawzajem tymi doświadczeniami, których nikt inny nam nie przekaze – mówią kobiety po mastektomii. 4 lutego spotkały się w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach.

Nic tak dobrze nie działa po operacji jak to, że zobaczy się inną kobietę, również po zabiegu, która jest radosna – mówi Alicja Śledź, przewodnicząca Gliwickiego Stowarzyszenia Amazonek. – O tym, o czym powie nam, nie porozmawia ani z mężem, ani z najlepszą przyjaciółką, bo oni nie są w stanie tak jej zrozumieć jak my.

Kobiety w różnym wieku, z różnym doświadczeniem życiowym i zawodowym, w tym jednym rozumieją się świetnie. Dziś tworzą grupę bliskich sobie osób, dlatego Eugenia Szoltysek na spotkania do Gliwic przyjeżdża z Rudy Śląskiej. – Zaraz po operacji miałam straszne opory przed wychodzeniem do ludzi. Człowiek czuje się wtedy taki uboższy, w całej swojej osobowości. Ale rodzina nie pozwoliła mi zamknąć się w sobie – wspomina. Od tego czasu minęło 8 lat i tamte emocje również ma już za sobą.

Spotykają się w siedzibie Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych i parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, gdzie od lat grupę wspiera pomocą duszpasterską o. Jan Noga. – To co niemocne wybiera Bóg, żeby dokonywać swoich dzieł. Nie temu hołduje świat, ale Dawid pokonał Goliata, bo powiedział: występuję w imię Boga. Taka jest właśnie logika Boża – mówił bp Gerard Kusz, który przewodniczył Mszy św. w przeddzień wspomnienia św. Agaty, której imię z greckiego oznacza „dobra”. – A w greckiej filozofii to, co dobre, jest też piękne – powiedział biskup.

MF

Książka o śp. ks. Antonim Korczoku w 65. rocznicę jego śmierci

Łączył, nigdy nie dzielił



ROMAN KONZAL

W Dachau otrzymał numer 19953. Od chwili przekroczenia bramy, dla obozowych strażników był tylko kombinacją cyfr, ale on sam nigdy nie zapomniał, kim jest. Spowiadał, sprawował Eucharystię, pamiętał o swoich parafianach z Sośnicy.

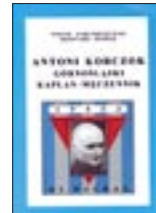
– Boża Opatrzność dała tej parafii takiego kapłana, dla którego celem był człowiek, każdy człowiek – powiedział bp Jan Wieczorek 5 lutego w parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Gliwicach Sośnicy, przewodnicząc Mszy św. w 65. rocznicę śmierci ks. dra Antoniego Korczoka, proboszcza i budowniczego tułtejszego kościoła. – Był kapłanem pokornej służby ku jednoczeniu. Nigdy nie dzielił, zawsze chciał łączyć.

Na spotkanie do Sośnicy przyjechali krewni ks. Korczoka. Tego dnia w parafii odbyła się promocja książki pt. „Antoni Korczok, górnośląski kapłan-męczennik”, autorstwa Piotra Jakuboszczaka i Bernarda Dybka. Prace nad nią zajęły autorom 1,5 roku, ale materiały gromadzone były od wielu lat. – Zachęta do tego by-

ły dla mnie słowa Jana Pawła II o powinności zebrania świadectw o tych, którzy oddali życie za Chrystusa – mówi Bernard Dybek, który przez lata zbierał dokumenty, listy, fotografie, wspomnienia rodziny i parafian sośnickich, którzy jeszcze pamiętali dawnego proboszcza. Materiały te znalazły się w wydanej publikacji. – To wspaniała postać, która może dać lekcję nowemu pokoleniu, a mieszkańcom Sośnicy coś, co wiązało by ich z tym miejscem, człowieka, z którego mogą być dumni – mówi Piotr Jakuboszczak.

Ks. Antoni Nikodem Korczok pochodził z ubogiej rodziny chłopskiej ze Starej Wsi Raciborskiej, obecnie dzielnicy Raciborza. Gdyby chciał ująć czas jego duszpasterstwa w ramy historyczne, trzeba by napisać: I wojna światowa, powstania śląskie i plebiscyt na Górnym Śląsku, II wojna światowa. I chociaż przyszło mu żyć w okresie różnych podziałów na tych ziemiach, ks. Korczok nigdy niktogo nie różnicował. Często przez Polaków uważany za Niemca, przez Niemców za Polaka, służył

Bernard Dybek, jeden z autorów książki, dziękuje biskupowi Janowi Wierczorkowi



jednym i drugim. Przyjęty do obozu jako obywatel Rzeszy, skierowany został do baraku dla polskich księży.

Na terenie obecnej diecezji gliwickiej jako wikary pracował w parafii św. ap. Piotra i Pawła w Gliwicach i św. Franciszka w Zabrze, jako proboszcz – w parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Gliwicach Soś-

nicy. To o niej, według przekazu świadków, myślał, kiedy w sierpniu 1940 roku aresztowano go, a potem wywieziono do Dachau. O nich wspominał też w ostatnim liście, który przyszedł z obozu w styczniu 1941 roku. Zmarł niewiele później, 5 lutego. Ci, którzy znają życiorys ks. Korczoka, o jego śmierci mówią, że była męczeńska.

MIRA FIUTAK

Książka „Antoni Korczok, górnośląski kapłan-męczennik” jest do nabycia w parafii św. Mikołaja w Raciborzu, w parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych i św. Jacka w Gliwicach Sośnicy. Książkę można również zamówić telefonicznie: 032 279 63 31.

Już wiemy, że sytuacje kryzysowe dzielą się na

Centrum tragiczne

Najpierw trzeba szukać żywych – Czesław Słowik tłumaczy procedury reagowania kryzysowego na przykładzie katastrofy kolejowej. Teoretycznie, bo rozmawiamy 24 stycznia. Za cztery dni Centrum Zarządzania Kryzysowego stało się centrum kraju, tu skierowane zostały oczy światowych mediów.

tekst
MIRA FIUTAK

Siedzimy w Centrum, zanim jeszcze miejsce to przeobraziło się w salę kolejnych konferencji prasowych, kiedy przyszedł czas na pierwsze podsumowania. A wcześniej, bo od sobotniego wieczora – miejscem, gdzie telefony nie przestawały dzwonić.

Czesław Słowik, koordynator Zespołu Monitorowania Centrum Zarządzania Kryzysowego, wyjaśnia działania służb ratunkowych na przykładzie ewentualnej katastrofy kolejowej. Wszystko jeszcze wydaje się przesadzone, tak jak procedury planu reagowania kryzysowego na każde zdarze-



HENRYK PRZONDZIONO

nie możliwe do przewidzenia. Muszą istnieć, ale ich zastosowanie jest bardzo hipotetyczne. Ludzi interesuje raczej brak prądu w mieszkaniu przy kilkunastostopniowym mrozie i pękające rury ciepłownicze. I o tym trzeba pisać...

A już za kilka dni Centrum zdawało egzamin z przygotowania do najgorszych scenariuszy. Więc będzie i o jednym, i o drugim.

O tym, co ekstremalne

28 stycznia zmobilizowane zostały wszystkie siły ratunkowe. Akcja trwała całą noc, przy 15-stopniowym mrozie prowadziło ją ponad 1300 ratowników, koordynował – jak zawsze w takich sytuacjach – wojewódzki komendant Państwowej Straży Pożarnej. Centrum Zarządzania Kryzysowego koordynowało tej nocy akcję pomocy, która docierała na miejsce zdarzenia – gorące posiłki, napoje, produkty energetycz-

Czesław Słowik
(po prawej)
koordynator
Zespołu
Monitorowania
CZK wyjaśnia
działania służb
ratunkowych

ne – przywożone tu przez właścicieli sklepów i osoby prywatne. Dużo, bardzo dużo – mówią pracownicy Centrum.

Dach hali targowej w Chorzowie nie był pierwszym tej zimy zawałonym dachem

na Śląsku. Zdarzało się to w kamienicach, były też sygnały dotyczące budynków o dużych powierzchniach. 21 stycznia z Centrum Handlowego Auchan w Mikołowie, kiedy zauważono obłuzowaną śrubę podtrzymującą konstrukcję dachu, ewakuowano około tysiąca osób. Ale dopiero po tragedii w Chorzowie masowo na dachy weszły ekipy uprzążające śnieg. Ruszyła kontrola inspektorów nadzoru budowlanego. I zaraz następnego dnia po chorzowskiej katastrofie zamknięty został bytomski hipermarket Tesco.

Obowiązek usuwania śniegu i lodu z dachów należy do właścicieli, zarządców i administratorów budynków. Oczyszczone muszą być również rynny, balkony i inne miejsca, gdzie zale-

gający lub spadający śnieg czy lód może stanowić zagrożenie. Zarówno dla samego budynku, jak i dla przebywających w nim albo w pobliżu ludzi.

O tym, co tylko trudne

Od tamtej soboty zmieniła się nasza perspektywa widzenia problemów. Nawet gdyby w zimnym mieszkaniu trzeba było spędzić kilka dni, to już wiemy, że kryzysowe sytuacje dzielą się na trudne i na tragiczne. Z trudnymi mieliśmy na Śląsku tej zimy również wielokrotnie do czynienia. Wystarczyło kilka dni silnych mrozów, a wcześniej intensywnych opadów śniegu. Najwięcej problemów energetycznych pojawiło się na przełomie roku, kiedy mokry, ciężki śnieg uszkadzał linie wysokiego napięcia. Późniejsze mrozy dały się we znaki instalacjom ciepłowniczym. W Zabrze jednego dnia ciepła pozbawionych zostało sto mieszkań. W prawie 22 tysiącach innych – na skutek awarii kotłów energetycznych i stacji redukcyjnej – temperatura w kaloryferach znac-

trudne i ekstremalne

ych wydarzeń

nie spadła i taka utrzymywała się przez dwa dni.

Nie zawsze w takich sytuacjach wiemy, komu zgłaszać awarie. Mieszkańcy dzwonią wprost do Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody. W tym wypadku jest to droga okrężna, bo informacja i tak wraca do gminy czy miasta, zakładu energetycznego, administracji budynku. Jednak jeśli istnieje bezpośrednie zagrożenie zdrowia czy życia, wykręcając numer którejkolwiek ze służb ratunkowych, od każdej powinniśmy uzyskać pomoc.

Z niepokojem patrzymy dziś na zasy, które za kilka tygodni zaczną topnieć. Na przełomie stycznia i lutego zalegającego śniegu jest tyle, że roztopy nie powinny grozić powodzią, uspokajają pracownicy Instytutu Meteorologii i Gospodar-

ki Wodnej w Katowicach. Antonina Barczyk, kierownik Biura Hydrologiczno-Meteorologicznego, mówi, że woda powstała z topniejącego śniegu bez problemu zmieści się w rezerwach, jakie w tym momencie istnieją w zbiornikach przeciwpowodziowych. Wszystko mogą zmienić jednak kolejne opady. Ilość wody zawartej w śniegu zależy zarówno od grubości pokrywy, jak i od jego rodzaju, np. od tego, czy padający śnieg był mokry, jak długo zalegał, czy jest mocno zlodowaciały. Pozytywne jest to, że tej zimy pierwsze opady pojawiły się wcześniej, kiedy ziemia nie była jeszcze zamarznięta.

Wielu z nas, znajdując się w sytuacji kryzysowej, nie zawsze wie, jak skutecznie zareagować. Obok podajemy informacje, jak zachować się w nie-

których takich wypadkach, jak je przewidzieć albo przygotować do nich.

Jest 30 stycznia, po południu. Czesław Słowik podnosi słuchawkę w Centrum, normalnie na dyżurze są dwie osoby, teraz – cztery. I pracują na okrągło. Pomagają w załatwianiu wszelkich formalności. W tle ciągle dzwoniące telefony. Ludzie z lękiem pytają o bliskich – na której liście ich odnajdą. – Przekazujemy te informacje, a czasem – kiedy nie ma poszukiwanych nazwisk – staramy się dodać otuchy. Może ta osoba nie dojechała na targi, chociaż planowała... Tak przecież mogło się zdarzyć. Ale na tych listach mamy też całe rodziny... Trudno przekazywać takie wiadomości. ■

GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI?

- O warunkach pogodowych i stanie rzek – www.imgw.katowice.pl
- O stanie nawierzchni i warunkach na drogach – www.gddkia.gov.pl
- Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody – www.katowice.uw.gov.pl

GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

- Alarmowe numery telefonów: 997, 998, 999, 112
- Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody – 032 255 21 95, 032 256 56 01, 032 207 71 01
- Infolinia dla bezdomnych – 0 800 245 000 (bezpłatna – oprócz połączenia z telefonu komórkowego). Można tu uzyskać informacje o miejscach noclegowych i innej pomocy dla bezdomnych.

KIEDY JESTEŚ ŚWIADKIEM WYPADKU DROGOWEGO

- „Zasłoń” miejsce wypadku oraz osoby udzielające pomocy swoim pojazdem z włączonymi światłami awaryjnymi i postojowymi (w nocy – światła mijania, które oświetlą miejsce wypadku).
- Ustaw trójkąt ostrzegawczy.
- Jeśli nie ma osób poszkodowanych, usuń z jezdni uszkodzone pojazdy, aby nie były przyczyną kolejnego wypadku.
- Wezwij służby ratownicze.
- Zajmij się udzieleniem pierwszej pomocy, ale nie rób tego, jeżeli nie potrafisz wykonać jej prawidłowo. Możesz pogłębić urazy, a nawet spowodować śmierć poszkodowanego.

KIEDY ZBLIŻA SIĘ WICHURA

- Sprawdź poszycie na dachu, stan okien.
- Uprzątnij z obejścia przedmioty, które porwane przez wiatr mogłyby wyrządzić szkody.
- Zamknij zwierzęta i zabezpiecz pomieszczenia, w których się znajdują.
- Nie zatrzymuj się pod trzaskami elektrycznymi, planszami reklamowymi, drzewami, balkonami itp.
- Jeśli trzeba, wyłącz główny wyłącznik prądu – ograniczy to możliwość powstania pożaru.
- Po przejściu wiatru, nie próbuj usuwać drzew, które upadły na linie energetyczne. Nie dotykaj zerwanych przewodów.

KIEDY OGŁOSZONO STAN POGOTOWIA LUB ALARMU POWODZIOWEGO

- W części budynku nienarażonej na zalanie przygotuj zapasy żywności, wody pitnej, leki, awaryjne oświetlenie, przenośne radio z zapasowymi bateriami, butlę gazową itp.
- Zrób zapasy wody do celów spożywczych i sanitarnych.
- Przenieś cenne przedmioty na wyższe kondygnacje.
- Przygotuj się do ewentualnej ewakuacji, zapakuj dokumenty.
- Jeśli trzeba, odetnij dopływ prądu i gazu.
- Rozdzielcze urządzenia elektryczne i zawory gazowe zabezpiecz folią.
- W przypadku niebezpieczeństwa natychmiast przemiesz-

czaj się na wyżej położone obszary. Nie czekaj na wezwanie do ewakuacji.

- Do zabezpieczenia domu wykorzystaj worki z piaskiem, folię itp. Schowaj rzeczy znajdujące się na posesji lub przywiąż je do czegoś stabilnego.
- Nie korzystaj z wód gruntowych, mogą być skażone.
- Nie chodź po obszarach zalanych wodą, jeśli przemieszcza się szybko. Fala o głębokości kilkunastu centymetrów może przewrócić dorosłego człowieka.
- Jeśli musisz przekroczyć zalany obszar, użyj tyczki do badania terenu.

O zadaniach Bractwa Świętej Anny

Celem jest odnowienie rodziny

25 lipca 2004 roku, w uroczystość odpustową ku czci Patronki naszego sanktuarium, bp Jan Kopiec uroczystie reaktywował Bractwo św. Anny, które działało tam do 1941 roku.

Można zadać sobie pytanie: „Po co to bractwo? Przecież dzisiaj istnieje tyle różnych stowarzyszeń i kółek modlitewnych! Czy na pewno potrzeba reaktywacji bractwa, którego działalność zamarła 65 lat temu?”

Zasadniczym powodem tej decyzji jest odnowienie i rozszerzenie kultu św. Anny. W naszym sanktuarium zbliżają się wielkie uroczystości jubileuszowe: 300-lecie kalwarii i 100-lecie koronacji figury św. Anny. Jubileusz jest dla nas wyzwaniem, aby przypomnieć, że sanktuarium na Górze św. Anny jest duchowym sercem Śląska. Od 1983 roku, kiedy odwiedził je Jan Paweł II i, kilka dni później, obecny papież Benedykt XVI, to miejsce licznie i chętnie odwiedzają pielgrzymi z Polski i zagranicy.

Poprzez działalność bractwa informacja o św. Annie docierają do wielu zakątków w Polsce i na świecie. Obecnie jego członkowie reprezentują trzy narodowości: polską, niemiecką i słowacką. Dla bractwa szerzenie kultu św. Anny to ważne zadanie, ale nie najważniejsze. Jednym z podstawowych celów jego istnienia jest troska o współczesną rodzinę – pod względem duchowym, czyli modlitwa w tej intencji, szczególnie w intencji rodziców oczekujących potomstwa, dbałość o chrześcijańskie wychowanie dzieci i młodzieży, ale również apostołstwo w rodzinie, w miejscu pracy, we własnym



Sanktuarium na Górze Świętej Anny w zimowej szacie



środowisku. To zadanie jest chyba najtrudniejsze.

Już od dłuższego czasu uważamy również tu, na Śląsku, potrzebę duchowego i moralnego odrodzenia naszych rodzin. Do furty naszego klasztoru niemal codziennie pukają zrozpaczeni małżonkowie, którzy proszą o modlitwę w intencji rozpadającego się związku małżeńskiego, czego powodem bardzo często są wyjazdy za granicę w poszukiwaniu pracy.

Potrzebne jest dzisiaj bardzo solidne studium religijne dla małżonków, które pomogłoby ożywić ich wiarę, aby mogli bardziej przylgnąć do Pana Boga i łączyć się z Nim na co dzień, by był dla nich i ich dzieci siłą i mocą w pokonywaniu trudności.

Wielu ludzi, szczególnie wyjeżdżających za chlebem, zagubiło się pod względem moralnym, a bardzo często cierpi na tym rodzina. Cierpią również nasze wspólnoty parafialne, na co również wskazują księża proboszczowie.

Poprzez działalność bractwa chcemy na nowo przypomnieć, że małżeństwo nie jest tylko instytucją ludzką, ale zamierzone zostało przez samego Boga. Pragniemy wskazać, że możliwe jest budowanie małżeństwa na Bożych zasadach. Próbujemy również odpowiedzieć na pytanie: „Czy Kościół może mieć dzisiaj jeszcze coś do powiedzenia w kwestii małżeństwa i rodziny?”

Kościół ma do przekazania bardzo dużo ważnych i ciekawych treści, nie zawsze łatwych do zrealizowania. Często tu, na Górze św. Anny, przypominamy, że czasem trzeba włożyć wiele wysiłku, aby prawdy Boże poznać i przyjąć. Najważniejsze jednak jest, by kierując się nimi, wprowadzić je w życie małżeńskie i rodzinne.

Mamy nadzieję, że działalność Bractwa Świętej Anny przyczyni się nie tylko do rozszerzenia kultu naszej Patronki, ale również pomoże w odnowieniu życia duchowego w rodzinach.

Bliższe informacje na temat Bractwa można znaleźć na naszej stronie internetowej: www.swanna.pl lub nawiedzając sanktuarium.

O. LUDWIK MAZUR OFM

Nowa inicjatywa

Forum rodzin

Pod adresami www.dorodzin.gliwice.opoka.org.pl i www.dorodzin.fora.pl z inicjatywy duszpasterstwa rodzin ruszyło internetowe forum dyskusyjne.

Na początek zgłoszonych zostało około trzydziestu tematów, zgrupowanych w siedmiu blokach: narzeczeństwo, rodzina, planowanie rodziny, pro life – wybierz życie, duchowość, pomoc i świadectwa. Problemy poruszane na forum są więc bardzo różnorodne, a wszystko po to, żeby każdy mógł tu zna-

leźć miejsce, gdzie może się wypowiedzieć na temat rodziny, radości i problemów z nią związanych. Można zadać pytanie i podzielić się swoją refleksją, a także znaleźć ciekawe informacje.

Jak każde forum, także i to ma swój regulamin, w którym ważnym punktem jest prośba, żeby trzymać się tematów, być życzliwym w stosunku do innych piszących oraz tolerancyjnym dla odmiennych poglądów. Administratorzy forum obiecują przy tym,



że posty odbiegające od tematu, propagujące treści niezgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego oraz zawierające rady z merytorycznymi błędami, a także wulgarnie i obraźliwe, będą usuwane. Jest więc szansa, że w otwartej dyskusji zostaną zachowane elementarne zasady kultury, o co w

wielu innych miejscach Internetu czasem trudno.

K

Konkurs dla dzieci

Wygraj książkę

Wspólnie z Wydawnictwem Jedność i gliwickim Radiem Plus zachęcamy dzieci do udziału w konkursie, w którym można wygrać ciekawe książki. Fundatorem nagród jest Wydawnictwo Jedność. Jego nakładem ukazała się nowa seria „Wychowanie emocjonalne”. Te książki przeznaczone są dla wszystkich, którzy pracują z dziećmi w wieku przedszkolnym. Rodzicom, i nie tylko, warto polecić: „Z nim się nie bawie!”, „Mamo, on mnie ciągle denerwuje!”, „A ja wcale nie oszukuję!” oraz „Ale ja wcale nie chcę!”.

W TYM TYGODNIU MOŻNA WYGRAĆ: **OPOWIADANIA BIBLIJNE.**

Książka zawiera 20 opowiadań z czasów patriarchów, poczynając od wędrówki Abrahama przez pustynię, przez historię Izaaka i Jakuba, aż do pojednania Józefa ze swoimi braćmi.

Aby wygrać książkę, należy zadzwonić o godzinie 8.30 do Radia Plus w

niedzielę 19 lutego podczas audycji „Quizy pani Izzy” (tel. do studia 032 232-52-32) i odpowiedzieć na pytanie: Jak rozpoznać Fizię Pończoszanek? ■



Wydawnictwo **JEDNOŚĆ**

QUIZY PANI IZZY plus
 audycja radiowa
 w każdą niedzielę od godz.: 8.00

W Stodole pod Strzechą w Zbroslawicach

U Mozarta na urodzinach

Salzburg i Wiedeń – nie tylko w tych miastach 27 stycznia zabrzmiała muzyka Mozarta. W 250. rocznicę urodzin jego kompozycje wykonywane były w największych salach koncertowych i słuchane nieprzerwanie przez całą dobę. W Tarnowskich Górach przygotowania do tego wydarzenia rozpoczęły się przed ponad rokiem.

Ewa Szmidt-Sabat, która jest nauczycielem w szkole muzycznej, stworzyła projekt „25 spotkań z muzyką W. A. Mozarta”. – Adresowany jest do dzieci w różnym wieku, ale największy oddźwięk pojawił się w grupie kilkulatków. Cieszę się, bo takie właśnie było moje założenie, żeby trafić do najmłodszych. Pierwszy kontakt z muzyką jest bardzo ważny i owocuje w przyszłości, w całym dorosłym życiu. Sam Mozart, cudowne dziecko, wzrastał w domu pełnym muzyki – mówi Ewa Szmidt-Sabat. Podkreśla, że muzyka geniusza, który pierwsze utwory komponował w wieku pięciu lat, nie tylko kształtuje wrażliwość, ale również poprawia pamięć i koncentrację. Comiesięczne spotkania z Mozartem mają formę zabawy z muzyką. Uczestniczą w niej również rodzice. Przyjeżdżają dzieci nie tylko z Tarnowskich Gór, ale również z Bytomia, Gliwic, Zabrze czy Lublińca.

Siedemnaste spotkanie z tego cyklu odbyło się 28 stycznia w Zbroslawicach. W Stodole pod Strzechą tego dnia zabrzmiała muzyka Mozarta, zagrały również dzieci z zespołu prowadzonego przez Barbarę Plazę. Kilkulatkowie uczą się gry na skrzypcach metodą Schinichi Suzuki, która polega na naturalnym przyswajaniu sobie umiejętności gry na instru-



ZDJĘCIA ROMAN KONZAL

mentem – bez posługiwania się zapisem nutowym, a przez naśladowanie nauczyciela i rodziców, którzy również pracują ze swoimi dziećmi.

Na spotkaniu w Stodole można było kupić kartki urodzinowe dla Mozarta, kilka z tych, które wpłynęły na konkurs i zostały wydane w formie pocztówek. Przyjechali też mali laureaci innego kon-

U góry: **Dzieci z zespołu prowadzonego przez Barbarę Plazę uczą się gry na skrzypcach – tak jak mowy – przez naśladowanie**

Powyżej: **Wszystkie wystąpiły tego dnia w strojach jakby wyjętych z czasów Mozarta**

kursu na utwór skomponowany dla Mozarta. Z ciast upieczonych specjalnie na ten dzień wybrana została jedno, które nazwano „mozaretką”.

250. rocznica urodzin rozpoczęła na całym świecie Rok Mozartowski, który potrwa do grudnia. W Tarnowskich Górach dzieci dalej będą spotykały się co miesiąc z muzyką Mozarta. **MP**

Jednodniowe wyjazdy w góry

Wypady na narty



HENRYK PRZONDZIONO

Z Katowic ski expres odjeżdża przez cały sezon w każdy weekend

Nie wszystkich stać na Alpy, a wielu nawet nie ma samochodu, żeby dotrzeć w Beskidy. Można jednak znaleźć inne rozwiązania, żeby sprawnie dostać się na stok.

Jedną z nich jest akcja przygotowana przez chorzowski Trekking klub pod nazwą „Wyskocz na narty!”. – Jej ideą było umożliwienie wyjazdu na narty osobom mniej zamożnym, nie posiadającym własnego środka transportu lub z innych powodów wybierającym sprawną organizację i komfortowy autokar – tłumaczy Krzysztof Piechura, prezes stowarzyszenia, powołanego przez śląskich alpinistów, speleologów i podróżników.

I tak, w sobotę i w niedzielę ski expres wyjeżdża z Sosnowca i Katowic do ośrodka Velka Raca na Słowacji, gdzie na narciarzy czeka aż 6 wyciągów i 14 km tras różnej trudności (www.velkara-ca.sk). Zaletą tego wyjazdu jest koszt i doświadczenie organizatorów. Przejazd komfortowym autokarem, z dwoma krótkimi przystankami na granicach, trwa około dwóch i pół godziny. Narciarze na miejscu pod wyciągiem są około dziesięć minut, czyli pół godziny po uruchomieniu ośrodka. Już w autokarze otrzymują nielimitowane punktowo karnety, nie tracąc więc czasu w kolejce do kas. Na nartach jeżdżą do godz. 16.00, potem wracają na Śląsk.

Jednodniowe wyjazdy do Szczyrku co tydzień w niedziele organizuje także dział socjalny Politechniki Śląskiej. Autokar zamawiany jest zasadniczo dla pracowników uczelni, ale ponieważ miejsc wolnych zazwyczaj jest więcej, każdy może się dołączyć. Wystarczy do czwartku zgłosić swój udział. W tym przypadku narciarze sami muszą postarać się o karnety. **KC**

WYJAZDY NA NARTY

■ W soboty i niedzielę do Oszczadnicy na Słowacji. Wyjazd z Sosnowca spod dworca PKP o godz. 6.00, z Katowic z przystanku pod estakadą łączącą dworzec PKP z ulicą 3 Maja o godz. 6.20. Powrót do Katowic ok. 19.00. Cena (ze skipassem, ubezpieczeniem KL i NNW, przejazdem i opieką pilota): 111 zł (dorośli) i 88 zł (dzieci i seniorzy), 33 zł (najmłodsze dzieci). Zgłoszenia i informacje: tel. 0-32/247-31-81, 509-783-070. Więcej: www.trekkingclub.pl

■ W niedziele do Szczyrku. Wyjazd z Gliwic (ul. Konarskiego) o godz. 7.00. Powrót ok. 17.00–18.00. Cena za przejazd z ubezpieczeniem 30 zł. Zgłoszenia do czwartku pod numerem: 0-32/237-22-15.

Zapowiedzi

■ KATOLICKIE STOWARZYSZENIE WYCHOWAWCÓW

zaprasza rodziców i nauczycieli na wykład Haliny Olbińskiej, doradcy metodycznego kształcenia zintegrowanego, pt. „Jak pomóc dziecku z zespołem nadpobudliwości psychoruchowej – problem ADHD”. Spotkanie odbędzie się 15 LUTEGO o godz. 17.00 w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry).

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 15 LUTEGO w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. O godz. 18.05 – Nieszpory, o godz. 18.30 – Msza św. z homilią i wykład Lucyny Markowicz pt. „Konstruktywne rozwiązanie konfliktów i problemów”.

■ KIK W ZABRZU

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 15 LUTEGO w domu parafialnym św. Anny (ul. 3 Maja 18). W programie: o godz. 18.45 – Msza św. z homilią i wykład prof. dra hab. Tadeusza Sławka (UŚ) pt. „Dylematy społeczeństwa obywatelskiego”.

■ DZIEDZICTWO SOBORU

16 LUTEGO, godz. 18.00, Centrum Jana Pawła II w Gliwicach (obok katedry) – wykład ks. prof. dra hab. Józefa Urbana (UO) pt. „Dialog międzyreligijny w perspektywie nauczania Soboru”.

■ DEKANALNE SPOTKANIA MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

14 LUTEGO, godz. 19.00, parafia św. Barbary w Bytomiu (salka katechetyczna).

17 LUTEGO, godz. 19.00, parafia św. Teresy Benedykty od Krzyża w Lublińcu Stebłowie (salka katechetyczna).

■ CZWARTEK TARNOGÓRSKI

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej zaprasza 23 LUTEGO o godz. 17.00 na wykład ks. dra Herberta Jeziorskiego pt. „Ks. dr Michał Lewek – zasłużony proboszcz parafii Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach”. Spotkanie odbędzie się w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Gliwickiej 2.

■ EUCHARYSTIA I NABOŻEŃSTWO W INTENCJI UZDROWIENIA

23 LUTEGO, godz. 19.30, kościół Wszystkich Świętych w Gliwicach.